

# GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 228.

W Poniedziałek dnia 30. Września.

1839.

### Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18<sup>3</sup>/<sub>4</sub> sgr.;  
dla zamiejscowych zaś . . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie wina, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 30. Września 1839.

Expedyca Gazet W. Dekera i Spółki.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Września.

JJ. KK. WW. Xięstwo Mecklenburg-Schwerin z dostojną córką swoją, J. W. Xiężniczką Ludwiką, wyjechali do Lipska.

### Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 24. Września.

Dnia 13. (25.) b. m. o godzinie 10 z rana, uskutecznione zostanie w obec Komissey umorzenia długu krajowego i Urzędników z

Rady Stanu, tudzież Komisseyi R. P. i Skarbu delegowanych, spalenie biletów kassowych i bankowych zużytych i z obiegu wyjętych, na sumę złp. 4,700,000. Czynność ta odbędzie się na placu przy sali giełdowej, gdzie również spalone zostaną przez Komisseyą umorzenia długu krajowego inne papiery publiczne już opłacone, a mianowicie; Obligacye udziałowe z pożyczki 42,000,000 za złp. 2,573,595. Obligi Skarbowe 1 Seryi, z pożyczki 25,000,000, za złp. 986,525. Obligacye cząstkowe, z pożyczki 150 milionowej, za zł. 7,919,000; w ogóle za złp. 11,479,120.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 20. Września.

Konstytucjonista ciągle jeszcze ubole-



wa, że się Francya przez zbrojne wkroczenie do ukończenia wojny domowej w Hiszpanii nie przyłożyła i w dzisiejszym swym numerze tak się między innemi odzywa: «Hiszpania sama się teraz zaiste ocaliła: żałujemy przecie, żeśmy jej przy tém pomocnymi nie byli. Hiszpania sądziła od lat siedmiu, że jej ocalenie jedynie od naszego współdziałania zawisło. Jeżeli wiara takowa była złudzeniem, nie powinniśmy się byli przyczyniać do zniweczenia tegoż. Hiszpania wie teraz, że się bez nas w najgorszym przypadku obejść może. Doświadczenie takowe drogo zaprawdę opłaciła, ale tą drogą ceną okupiła sobie przytłumienie kontrewolucyi. Daj Boże, żeby przekonania tego o swęj sile nie nabyła ze szkodą naszą. Polityce naszej niezmiernie wiele na tém zależeć było powinno, aby Hiszpania była przekonana, iż nasze przymierze jest warunkiem życia i koniecznym warunkiem bytu konstytucyjnego. Przypomnijmy tylko sobie, jak prawo saliskie w Hiszpanii dla nas za rękojmią poczytywano, że nigdy nieprzyjaźny Xiążę na tronie hiszpańskim nie osiedzi. Rękojmią ta znikła obornie. Młoda Królowa piastuje koronę hiszpańską. Od zameścia zależeć mogą stósunki między oboma narodami. Rękojmią układu familijnego zastąpiła istotnie rękojmią, wypływającą z podobieństwa instytucyi. Ale zgodność dwóch kart konstytucyjnych nie jest jeszcze dostateczna do połączenia zobopólnych interessów. Do tego potrzeba jeszcze, żeby sobie narody nawzajem w niebezpieczeństwach dopomagały. Obawiamy się, żeby Hiszpania, wywalczwszy sama jedna swoje bezpieczeństwo, nie sądziła, że połączenie z Francją nie jest już dla niej nieodbitnie potrzebną rzeczą.»

## A n g l i a.

Z Londynu, dnia 18. Września.

Margrabia Hastings umieścił teraz w «Morning Post» całą korespondencją dotyczącą się smutnego interesu siostry jego, zmarłej Lady Flory, z której już najważniejsze szczegóły są wiadome. Na czele tej korespondencji umieszczono następujący list Margrabiego do Wydawcy «Morning Post»:

«Bulington Hotel, dnia 13. Września 1839. MPanie! Zobowiążesz mię WPan, jeżeli w dzienniku swoim dołączone wyluszczenie wraz z całą korespondencją umieścić zechcesz. Jeżeliby mnie miał kto zapytać, dla czego całą tę sprawę do wiadomości publicznej podaję, odpowiedziałbym, że powinność moja tego wymaga; ponieważ czułem, że to jest jedynym środkiem do zbitia wielu stroniczych

zdań, grubych poprzekręcań i bezwstydných kłamstw udział w tém mających osób; ponieważ widzę, że całe to smutne zdarzenie do wiadomości publicznej podać należy, gdy w ten tylko sposób szczerza wykryje się prawda, jaka się potoczności należy. Z odwołaniem się do wysokiej powagi powiedziano mi, że na przypadek, gdybym sprawę tę przed Izbę wyższą chciał wytaczyć, zarazby ją, jako targnięcie się na tron, umorzono. Trudne do pokonania, z sądowych formalności wynikiłe trudności wstrzymują mnie od wniesienia sprawy tej do Trybunału, końcem wykrycia w ten sposób ohydneho brania się osób, które moję siostrę spotwarzyły. Jedna mi tylko pozostaje droga, i tą się puszczam, podając cały bieg tej sprawy do publicznej wiadomości. Może się kto zapyta: Czemu teraz dopiero z tém występuję? Na to odpowiedź w kilku słowach dostateczną będzie. Siostra moja kilkakrotnie na mnie i na moję nalegała matkę, abyśmy milczeli, dopóki jeszcze pobyt jej w zamku koniecznym będzie, ponieważ, jak się wyrażała, każda nasza czynność dotykałaby jej kochaną panią (Xiężnę Kent) i ją samę. Nie myślę ją używać rażących kolorów do wystawienia tej smutnej tragedyi. Ale tego przypuścić nie można, żebym miał mieć jakikolwiek wzgląd na uczucie tych osób, chociażby wysokie nawet urzędy piastowały i znakomite zajmowały stopnie, które każde uczucie członków mej rodziny poświęciły, wszystkie zasady chrześcijaństwa nogami zdeptały i wszelką delikatność, sprawiedliwość i honor naruszyły. Że potęga dworu winnych przez czas niejaki zasłonić może; że mi drogę do otrzymania sprawiedliwości, otwartą dla najbardziejego poddanego zamknąć może; że się najnikczemniejsi oszczercy najstońcu dworskiem grzać mogą; jest niestety aż nadto dowiedziona rzeczą. Ale o tém się jeszcze pierw dowiedzieć muszę, czy potęga dworu w naszym wolnym kraju głus prawdy przytłumić zdola. Dla tego przedsięwziąłem sobie zawiadomić publiczność o całym toku tej smutnej sprawy. Od tej chwili przedmiot, który mnie ak wielkiego nabawił kłopotu, w niepa mię puszczę, będąc przekonanym, że sprawiedliwość i uczucie, odmówione mi w wyższych sferach, w sercach narodu angielskiego znajdę.»

Hamburska Boersen-Halle otrzymała następujące doniesienie z Londynu z dnia 18. Września: «Dziś rozpoczyna się w Birminghamie nakazane przez rząd śledztwo względem postępowania władz tamecznych w czasie ostatnich rozruchów. Wielu członków rady municypalnej, którzy w skutek tych wypadków posady swe opuścili, znajdować się



będzie w interesie władz na tych obradach, podczas gdy i Torysowie w Birminghamie, którzy pierwsi petycjami swemi do parlamentu i rządu przesłaniem śledztwo to wywołali, rzecznika do bronienia swego interesu mianowali. Zresztą śledztwo na żądanie samych władz rozpoczęto, które, chociaż rząd mało zdawał się zważać na owe doniesienia torysowskie, osądziły za rzecz potrzebną udowodnić, że im ani braku udziału, ani też opieszałości sumiennie zarzucić nie można. Torysowie, jak się zdaje, chętnieby się teraz cofnęli, ale władze przy rozpoczęciu śledztwa obstają. — Karoliści ciągle jeszcze odbywają zgromadzenia swoje w jednym domu modlitwy na Laurence-Street i zopowiadają, że niezadługo znowu na politycznej ukażą się widowni, i to w znaczniejszej i lepiej uporządkowanej liczbie, niż dawniej. Twierdzą oni także, że się niedawno temu połączyło z nimi 20 stowarzyszeń rzemieślniczych; ale nikt im nie wierzy. Kartystyzm powszechnie za obumarły poczytują. Co się Feargusa O'Connora dotyczy, obwiniają go dawniejsi jego przyjaciele o zdradzenie ich sprawy. Przyobiecąc on wprawdzie płacić dyety mającym być nowo obranym delegowanym konwentu, ale w tém upatrują tylko środek pochlebiający jego własnym zamiarom. — W 76 pułku piechoty, stojącym w Demararze, wybuchła w Lipcu b. r. tak gwałtowna żółta febra, że w niewielu dniach dwóch tylko oficerów do pełnienia służby zdatnych było, a najstarszy z nich, Porucznik, objął dowództwo nad pułkiem. Wielu oficerów już umarło, a między tymi i Podpułkownik, hetmaniący pułkowi.

Z dnia 20. Września.

Baron Brunow przybył do Londynu w towarzystwie Hrabi Nesselrodego. Wiadę nie sie, że przybywa z poleceniami rządu rossyjskiego pod względem spraw Wschodu.

## Hiszpania.

Z Madrytu, d. 10. Września.

(Gaz. Powsz.) — Stan rzeczy w północnych prowincjach ciągle jeszcze z wielu połączony trudnościami, ponieważ się przekonano, że wiadomość o gotowości Nawarczyków do zawarcia układów zawczesną była. Maroto udał się dnia 2. do Bilbay, zapewne w myśli wyjechać wodą za granicę. Większa część jego oficerów zażądała paszportów do Francji i takowe otrzymała. W ogóle przeszły aż do téj chwili na stronę Królów 22 bataliony i 4 szwadrony. Żołnierze rozbrowieni do domów swoich wracają. Tylko dywizya kastyljska, której dotychczasowy dowódzca Urbistondo za paszportem do Francji wyjechał,

organizuje się na nowo w Casa la Reina, Brionesie, Cenicerze i innych miastach. Partyzant karolistowski Carrio (Villoldo) stawil się d. 7. b. m. z swymi 150 jeźdźcami w Burgosie i uznał rząd Królów. Hrabia Belascoain, jak slysze, dowództwo swoje utracił, a General Ribero został mianowany jego następcą. Rząd przesłał znowu armii północnej 14 milionów realów. Głoszą, że Królowa nakazała ustanowić Kommissyę, która się ułożeniem ogólnej amnestyi zajmie. Członkami téjże mają być PP. Arguelles, Calatrava, Martinez de la Rosa, Zarco del Valle i Gareli. Podczas gdy się tu każdy uczuciю pokoju oddaje i wśród powszechnych okrzyków radości nikt się istotnemi rzeczami nie zajmuje, nadesła wczoraj wiadomość, że Cabrera na czele 8000 ludzi pod Taranconem stoi, o 11 leguas stąd, na drodze do Cuenki, a wczoraj wieczorem gloszono nawet, że się w bliskości Aranjezu znajduje. I to nie wielkie tu zrobiło wrażenie, chociaż O'Donnell nie zdola zapewne tak spieszenie postępować, aby mógł wstrzymać Cabrę do wkroczenia do ogołoconych z wojska prowincyi południowych. — Znany General Llander, dawniejszy General-Kapitan Katalonii a 1835 roku Minister wojny, który później w Paryżu przebywał, przybył tu przed kilku dniami.

Z dnia 13. Września.

Rząd odebrał wiadomość, że Espartero w 40 batalionów, 13 szwadronów i 7 baterii do Lecumberry wyruszył. Po uspokojeniu Nawarry uda się z całą swoją armią do Aragonii. W szeregach Cabrery już się nie dwuznaczne oznaki zniechęcenia ukazały.

Dzisiaj nadeszła tu wiadomość o ujściu Don Carlosa do Francji. Sprawila naturalnie nader wielkie wrażenie.

Z nad granicy hiszpańskiej.

Słychać, że Don Antonio Arjona, Sekretarz Infanta Don Sebastiana, od karolistów rozstrzelany został. Wypadek ten posłużył niezawodnie do rozsiania fałszywej wieści o zamordowaniu Don Sebastiana.

Z Barcelony, dnia 14. Września.

Listy z Bergary donoszą, że między karolistami w Katalonii już niezgoda powstała i że żołnierze nawet w przytomności Hr. d'España głośno wykrzykują: „Precz z Don Carlosem! Pokój! pokój!“ Siedmiu żołnierzy, którzy okrzyk ten najpierw wzniesli, rozstrzelano i w moc rozkazu dziennego zabroniono mówić o wypadkach ostatnich w prowincjach biskajskich. Słychać jednakże, że czlonkowie Junty karolistowskiej i sam Hr. d'España uszli, udając się do Francji.



## Belgia.

Xiążęta Ferdynand i August, tudzież Xiężniczka Wiktorya Sasko Koburska, przybyli dnia 13. b. m. do Ostendy, a ztamtąd koleją żelazną do Bruxelli.

## Szwajcarya.

Z Zürich, dnia 15. Września.

Już większość Stanów oświadczyła się przeciw w mieszaniu się do spraw wewnętrznych kantonu Zürich i za uznaniem rządu prowizoryjnego. Do rzędu tych Stanów należą Ury, Schwyz, Unterwalden, Zug, Glarus, Baselstadt, Freiburg, Waadt, Nauenburg, Genewa, Appenzell, Schaffhausen, Graubünden i Tessin. Za kilka dni — zapewne niebawem po zgromadzeniu się nowej W. Rady Zürichskiej — Sejm (Tagsatzung) znowu się zgromadzi i interesa swoje pokonczy. Przewidywać można, że Zürich i w sprawach seimowych coraz więcej radykalnej dążności odstąpi i dawniejsze swoje historyczne zajmie stanowisko, na którym ciągle sławę sprawiedliwości i umiarkowania zjednać sobie umiał.

## Niemcy.

Z Wiesbaden, dnia 18. Września.

JO. Xiążę Metternich w towarzystwie małżonki swojej wczoraj po południu z Frankfurtu nad M. jadąc, niezatrzymawszy się w mieście naszym, w dalszą udal się podróż, dla przedsięwzięcia jazdy dostojnego podróżnego Xiążę Nassauski z Hattersheim aż do Ellfeld konie z masztalni swoich porozstawiać kazał, któremi też Xiążę do Johannisbergu zajechał. W orszaku Xięcia znajduje się kilku urzędników wyższych wydziału spraw zagranicznych Cesarstwa Austriackiego. Zapewne Johannisberg, który dawniej nieraz już był punktem zgromadzenia się wielu słynnych dyplomatów, i podczas teraźniejszej obecności właściciela swego bardzo będzie ożywiony. Wszakże podczas pierwszych tygodni Xiążę z przyjęcia obcych gości się wymówił, aby czas ten całkiem odpoczynkowi i swobodzie poświęcić. Cieszy nas, iż donieść możemy, że Xiążę przy przejeździe swoim przez miasto nasze, bardzo czerstwo i zdrowo wyglądał i długą podróżą bynajmniej nie zdawał się być zmęczonym. Między gośćmi spodziewanemi w Johannisbergu wymieniają J. C. W. Arcyxięcia Maxymiliana d'Este z synem Xięcia Modeny, Xięcia Pawła Esterhazy, Hr. Senfft, Posła Austriackiego przy dworze Niderlandzkim, Hr. Dietrichstein i Hr. Münch-Bellinghausen. Jednakże odwiedziny te nie mają może celu politycznego i spowodowane zapewne przez

życzenie tych polityków przywitania głowy dyplomacy austriackiej.

## Kraków.

Z Krakowa, dn. 9. Września.

Wystawa wyrobów i płodów krajowych odbyła się tu temi czasami w gmachu dawniej drukarni akademickiej zwanym i zajmowała trzy sale. Pierwsza sala zapelniona była pracami uczniów instytutu technicznego, tak olejno malowanemi, jakoteż i rysunków. Najwięcej się podobały olejno-malowane kopie portretu hetmana z czasów Stanisława Augusta, i Maryi Stuart przez Michała Rogowskiego, Najświętszej Panny przez Wojc. Eliasza, widoki »Morskiego Oka« w górach Karpackich z natury z różnych stron robione, przez Alex. Płonezyńskiego, Maryi Stuart i bukiet z oryginału Stola przez Władysława Tyrchowskiego ucznia Uniw. Jagiel., i starzec z Towarzystwa Dobroczynności przez Stoltzmana. Julian Polzer w rysunku królowej na wystawę danym, przewyższył oryginał, z którego kopiował. W obrazie Belizaryusza przez Piotra Wreńskiego nie masz więcej nic do życzenia; również odznaczył się w swych robotach bądź z figur gipsowych, bądź z wzorów rysunkowych, Cercha, który się dopiero od dziesięciu miesięcy rysunkowi poświęcił. Kosz wpleciony gustownie przez włóścianina z Nowej-Wsi przy Krakowie leżącej, na najpierwszych wystawach zwróciłby na siebie uwagę i znalazłby miłośników. Dziwiono się popiersiu Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma IIIgo przez panna Kossowskiego młotkiem z miedzi wykutemu. Nowy ten rodzaj roboty świadczy o niepospolitym talencie i zręczności pełnego nadziei młodzieńca. Towarzystwo sztuk i kunsztów w Berlinie, oceniając rzadką tę pracę i uwielbiając zdolności artysty, za swego członka go przybrało. W innych salach zastanawiał najprzód za skłębłą będący zbiór krajowych ptaków, ułożonych z piór w naturalnej wielkości. Zbiór ten na użytek szkoły technicznej tak pracowicie ułożony, darował Antoni Sierawski, urzędnik wysłużony Królestwa Polskiego. Front i boczna strona od plant kościoła S. Anny, przez Pietrzykowskiego, i przekroje wewnętrzne przez Radwańskiego, byłych uczniów instytutu technicznego świadczą o ich wielkim postępie i zręczności w rysunku architektonicznym. Największą zaś zwracała na siebie uwagę wszystkich odwiedzających i podziwienie wzbudzała dubeltówka dziwerowana fusil Robert, poprawiona przez Jaskólskiego, ruśnikarza krakowskiego. Nabija się z boku bez użycia stępla, kurki zaś naciągnięte nie spuszcza się tylko



za poruszeniem umieszczonęj pod spodem sprężyny, która się przy celowaniu za przykładem sama przez się porusza. Kula w kuli wyrobiona a wewnątrz tabakiereczka otwierana, z jednego kawałka drzewa wytłoczone, wraz z łańcuszkiem także z jednego drzewa bez spajania ogniwek, przez Antoniego Grodzickiego, nauczyciela tokar, przy szkole techniczn. jest prawdziwą sztuką kunsztu. Wyroby jego za granicą znaczny mają pokup. Nóż myśliwski w postaci psa ze sprężyną i dwoma szczyrkami wewnątrz ukrytymi, wzbudzał ciekawość odwiedzających, równie jak i para brzytew i nożyk mniejszy z pięcią sztukami w niczem nie ustępują zagranicznym tego rodzaju wyrobom; a co do materiału zapewne pan Majewski stosownego i odpowiedniego zagranicznym dobierać musiał. Model wagi mostowej przez Wincentego Krupińskiego, nauczyciela stolarstwa przy szkole techniczn., czysto i doskonale jest wyrobiony. Zastanawiał także zegar tygodniowy astronomiczny przy nakręcaniu wciąż idący, pokazujący godziny, minuty i sekundy, roboty Anton. Jankowskiego.

### E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 30. Sierpnia.

Onegdaj bryg egipski Semendi-Gihad z 70000 kies, których Ibrahim dla zaspokojenia wojska swego żądał, ztąd wypłynął. Ibrahim właściwie żądał 80000 kies, ale stan skarbu nie dozwalał przelać mu całej summy. Rząd u tutejszych kupców 200000 kies pożyczyl, aby potrzeby wojska w Syrii i Hedschas stojącego zaspokoić.

Z dnia 5. Września.

Wczoraj przybył do tutejszego portu francuzki statek parowy z listami w Konstantynopolu z d. 27. Sierpnia. Przywiózł on wiadomość, że Posłowie pięciu mocarstw zupełnie się z Portą porozumieli, i nawet już plan ułożyli, na przypadek, gdyby gwałtu użyć trzeba było, do zmuszenia Mehmeda Alego do poddania się pod postanowienia mocarstw. Groźba Wicekróla, że, jeżeli w przeciągu dni 30 jego żądaniom co do dziedzictwa i oddalenia Chosrewa Baszy zadosyć uczynionem nie będzie, wyda rozkaz do pochodu naprzód swej armii w Syrii, bardzo nieprzyjemne sprawiła tu wrażenie. Dziesięć dni już do tego czasu upłynęło, i tylko dwadzieścia jeszcze pozostaje do spełnienia ogłoszonej pogróżki. Mówią tu już, że w Marasz zaczyna zbywać na żywnościach, co zapewne spowoduje Ibrahima użyć za pozor do wyruszenia naprzód. Groźba zaś Mehmeda Alego, że gdyby przemocą mu turecką chciano odebrać flotę, on ją prędzej spali jak wyda, wzbudza tu tylko

uśmiech szyderski. — Za pewną rzecz podają, że Mehmed Ali następującej treści pismo przez statek parowy dn. 27. Sierpnia do Konstantynopola wysłany, do Dywanu przelał. »Nie chcecie troszkę przelać krwi, skazując Chosrewa Baszę na śmierć; ale wiedźcie, że ja za to potoki jej przelewać będę, i że nawet sama myśl, że moja własna krew lać się będzie, jednak mnie od mego nie wstrzyma przedsięwzięcia. Mięćcie to na uwadze!!« — Egipski bryg »Wasington« popłynął do Kandy po Said Beja, syna Wicekróla i mówił tu, że nauczycielowi tego Xięcia, Huzardowi, wkrótce ważne dowództwo na flocie powierzonem zostanie. — Dnia 30. Sierpnia przybył tu z powrotem Kapudan Basza; w Kairze bardzo go dobrze przyjmowano. Podróż swą zaczawszy od Alfj odbył na kanale Mahmudie w towarzystwie egipskiego Wiceadmirala Hassana Beja, który mu przydany był do boku. Będąc w Kairze zgubił swój Nischan, którego pomimo kilkakrotnego publicznego wywołania, napowrót nie otrzymał; ma to być złą przepowiednią i dla tego wypadek ten bardzo mu jest nieprzyjemny. W nocy dnia 2. Września przybył tu z Maraszu nadzwyczajny goniec, który podróż tę w siedmiu dniach odprawił. Na drugi dzień rozeszła się była pogłoska, mająca swój początek na dworze Baszy, jakoby Hafiz Basza miał donieść, że on sam i Basza z Koniah udadzą się do obozu Ibrahima Baszy. Zapytany Wicekról o to, miał odpowiedzieć, że o niczem nie wie. Jednakowo zdaje się, że pogłoska ta nie bez jego wiedzy i umyślnie została rozsianą; już to może dla tego, aby pokazał Europie, że wszyscy z nim w Azji trzymają, albo też aby się tym sposobem zemścić na owych Baszach za to, że nie chcieli na jego przejść stronę. Znając charakter Dywanu w Konstantynopolu, nie jest niepodobnem, że tém obudwóch tych Baszów, na których i bez tego już po przegranej pod Nisib krzywym okiem patrzają, w tém większe starają się wprawić podejrzenie. Goniec z Syrii odbywają podróż z Marasz do Arisz konno, z Arisz zaś do Kairy na dromedarach. Podług wiadomości z Syrii kazał Ibrahim Basza Marasz ogłosić w stanie oblężenia — wszystko tam zwiastuje nowy wybuch wojny. Soliman Basza wciąż przebywa w Aleppo. Pomiędzy nim a Ibrahimelem miały zająć nieporozumienia i przed bitwą pod Nisib miał się być z nim Ibrahim nawet pieścić, a po stoczonej walce miał na niego patrzeć z yzmem i jako zbrodniarza traktować. — Z Damaszkum sięgają wiadomości do 22. Sierpnia. Ismail Basza przybył tam dnia 9. Sierpnia ze swym



korpusem; poczem rozkazał zaraz rząd Alego Agę Hatzne-Katibi, który ufając amnestyi spokojnie żył sobie, przytrzymać i po krótkim processie 12. Sierpnia ściąć publicznie. Był on jednym z Magnatów Syrii i w wielkiem u wszystkich poważaniu; jego zbrodnia było, że wiernym pozostawał stronnikiem Sultana. Dobra jego skonfiskowano. Równego losu doznał i Emir Ginad, który się był z pięciu swymi dobrowolnie Emirowi Beschir poddał; i jego także z dwoma innymi w Damaszku d. 14. stracono. Poczem Ismail Bej wyruszył z Damaszku dla przytłumienia powstania, czego też i dokazał. Od tego czasu postrach po całej panuje Syrii, a o amnestyi ani mowy nie ma. — Wiadomości z Bagdadu donoszą z 29. Lipca o śmierci Szacha perskiego i dodają, że Kurdistan jest w zupełnej anarchii.

## Rozmaite wiadomości.

### Wiadomość telegraficzna.

Z Kolonii, dnia 24. Września. — Commerce z dn. 21. Września donosi, że Xiążę Orleański d. 19. na statku parowym do Oranu wyjechał a Xiężna do Perpignan wróciła, skąd się do St. Amand uda.

Wyjątek z listu. (O przyjaciółach Słowian w Warszawie i ich obecnych zajęciach.) Z Tyg. Pet. — (dokońc.) — Publiczność czytająca pierwszy raz dowiaduje się z pism tych, że lud polski ma swe moralne życie, ma swoje podania i śpiewy. — Autor odgrzebuje nam pracowicie romantyczne podania ludu, sięgające wieku XVI. i oddalonych. — Z zajęciem się doczytujemy się w nich szczegółów: o starożytnej Legendzie; o starożytnych męczach czarów, o powieściach Pielgrzymów Pątników; o czynach żyjących w pamięci ludu olbrzymów sławnych, Wyrwidęba i Waligóry i t. p. Jak w zbiorze podań tak i śpiewów, P. Wojcicki nie buduje, że tak rzec można oddzielnych książek, ale gromadzi tylko materiał surowy, bez dodatku zmyśleń, zaokrągleń i ozdób; w zbiorze pieśni nie tylko przytacza całe jak je słyszał, nieraz z całym bezsenssem, ale nawet kilka wariantów jednej, jak są w różnych okolicach śpiewane. Pieśni ludu z różnych prowincji polskich, zebrane p. P. Wojcickiego, są i bez zaprzeczenia najporządniejszą w swym rodzaju księgą. Pieśni Polskie ludu Galicyjskiego Wacława z Oleska i Pieśni ludu Polskiego w Galicyi Żegoty Pauli są zbiorem pieśni tylko Galicyjskich. P. Wojcicki nadto do zebranych pieśni odpowiednie im z innych dialektów słowiańskich dołączył; śpiewy do pieśni i ryciny samych śpiewaków.

Pisma wydane dotąd przez P. Wojcickiego są: 1) Przysłowia narodowe 1830 T. III. z określeniem pochodzenia każdego i wielostronnego użycia. 2) Starożytne przypowieści 1836 T. I. (z XVII., VVI. i XV. wieku z dawnych ksiąg i rękopismów). 3) Kurpie, powieść historyczna 1834. Lwów T. II. 4) Pieśni Białochrobatów (Krakowiaków) Mazurów i Rusinów z nad Buga. 1836 T. 2. 5) Klechdy czyli podania gmiłne ludu polskiego i ruskiego; 1837. T. II. — Nadto: umieszcza autor w pismach czasowych powieści i dramatyczne sztuki z podań gminnych wyrabiane z rękopismu: Stare Gawędy i Obrazy, zajmuje się zaś obecnie botaniką czyli ziołoznawstwem ludu, i w ogólności badaniem starożytności ruskich i polskich. Autor, który w podobnej treści nie jednym także literaturę polską zubożył utworem (o Ubiorach, grach, zabawach, zwyczajach i obyczajach polskich podając nam szczegółową wiadomość) P. Łuk. Gołębiowski, już od lat kilku żadnego nie ukazał pisma. — Znanym Wydawcą Ruskiej prawdy Rakowiecki ogłasza prenumeratę na Pisma Rozmaite, mające zawierać rozprawy czystosłowiańskie wyłącznie. Wydany Poszyt 1. zawiera wiadomość o dziele Ekonomidesa z rozbiorem i uwagami. Poszyt 2gi (według wykazu zamieszczonego w 1m) zawierać będzie: 1. Wiadomość o dziełach Kollara traktujących o imionach i nazwiskach słowiańskich. 2) O pomyśle Chodakowskiego względem uroczysk. 3) O stanie Cywil. dawnych słów. 4) Pismo Jungmana względem fragmentu o sędzie Libuszy z uwagami. Bezimienni zbierają tu i drukują w broszurkach piosnki polskie ludu. — Felix Żochowski buduje grammatykę polską z historycznych i rozumowanych zasad. — P. Kurhanowski drukuje jej rozbiór. — S. Z. Sierpiński wydał świeżo obraz Miasta Lublina. — Olszewski, Oświatę pogańską u słowian (druk. w Krakowie). — Kończąc zaś obecną wiadomość o słowiańskich pracach (\*) byłoby występkami nie wspomnieć, o Mrozińskim.

(\*) Przypomnieć wypada: iż obecna wiadomość jak z jednej strony mówi o naukowych słowiańskich pracach — tylko w Warszawie; tak z drugiej o naukowych pracach w Warszawie — tylko słowiańskich, nie zaś w przedmiocie ogólnej literatury. — Tej ostatniej dla dopełnienia, krótki tylko rys się załącza. — Literatura roczna Warszawska, jak każdego dziś w Europie większego miasta, składa się ledwie nie wyłącznie z periodycznej i dramatycznej. — Periodyczna zajmuje się po największej części udzielaniem nowin politycznych, tudzież przemysłowych i artystycznych, piśmiennych nie tylko się prawie; Warszawa nie ma obecnie żadnego czasowego pisma, któreby ją z biegiem literatury przynajmniej krajowej oznajmiało. — Teatr i publiczność Warszawska nie są odrodne także od swego wieku; zmysłowość i poetyczna mierność jedynie są zgodne z gustem powszechnym.



— Urodzony w Gallicyi, w młodym wieku wstąpił do służby wojskowej. W 1818 drukował w Pamiętniku Warszawskim pierwsze swe pismo: Obłężenie Saragossy z obróceniem szczegółowej uwagi na korpus polski. — Jak to sam w dalszych pismach wyznaje, czynione mu co do uchybień języka i stylu przez Redaktora pisma tego uwagi, pierwszy raz obróciły myśl jego do przepisów, jakie mieć język może; nie znając dotąd grammatyk zwłaszcza własnego języka, rzucił się do ich poznawania. — Zajęły go silnie obce, lecz nieaspokoiliły własne, przy tej wielkiej różnicy języków, widział do własnego prawa grammatyk cudzych stosowane; wejrzał więc głębiej i grammatykę języka własnego na nowych zasadach sam zbudować zamierzył. (\*) W 1822

ności; zjad też przedstawienia nieme i wodewilek kwitną wyłącznie; a repertuar sceniczny składa się ledwie nie z samych przekładów francuskich sztuczek. — Artysta dramatyczny Jasiński, jest najniezmordowańszym z tłumaczów; w następstwie po Bogusławskim i po Dmuszewskim pracując dla sceny, ogłosił już tom 15ty swoich dzieł dramatycznych. — Opery Robert Diabeł, Napój miłośny, Pocztylion i d. p. przedają się w książeczkach małych przy teatralnej kassie. Przedstawienia teatru Rozmaitości drukują się pod napisem: Teatra Warszawskie, także w książeczkach małych, z malowaną karykaturą aktora albo aktorki. P. Fr. Dmóchowski w piśmie Muzeum domowe i przekładach oznajmia publiczność polską z najnowszymi utworami francuskiej literatury. P. Szabrński w piśmie Panorama z dawną literaturą Niemiecką. Znań naukowemu światu z prac swych Bentkowski, Bandkie, Jarocki, Hr. Skarbek, Baliński i t. p. znajdujący się obecnie w Warszawie, są prawie milczący. — Autor tylko, który pierwszy w swych powieściach przypomniał literat. pols. humorizm Sterną, napisał świeżo dla teatru oryginalną sztukę: Intryga w Straganie, upożyczającą uliczną Warszawską klasę, tudzież drukował dwa lekkie treści pisma: Pan Dodosiński (powieść) i Małe przyjemności życia, w których obróceniem uwagi na drobne przyjemności codziennego, uczucie szczęśliwości w człowieku powiększyć się stara. — P. Jachowicz znany z swych przypowieści i bajek dla dzieci wydał Noworocznik dla dzieci. — Damy, w liczbie kilkunastu, obdarzyły publiczność, i w roku bieżącym zbiorem prac swoich w noworoczniku Pierwiosnek, a w zbiorze tym jak w poezyi tak mianowicie w prozie odznacza się talent Redaktorki. W rękopisie zdarzyło nam się tu czytać między innemi, piękny przekład dramatu Hernani (wierszem) i wyborny Fausta Goethe (wierszem także); tłumaczem obu ma być P. Józ. Paszkowski. — Słychać iż wyjść wkrótce tu mają Powieści Józ. Korzeniowskiego, autora dramatów: na zbiór zaś tychże dramatów ogłoszona prenumerata na tomów 3y (z których 1, wyszedł już z druku w Kijowie).

(\*) Grammatycy starożytni w rozprawie językowych odmian przywiązywali główną wagę do samogłosek końcowych, nowożytni do natury przedimków. Mroziński w rozprawie języka zwrócił uwagę (oprócz samogłosek końcowych) i na główną rolę grającą przedkońcowe spółgłoski a systemat ten spółgłoskowy, który z takim nawałem wniosków zjad nowych zastosował do grammatyki języka polskiego, będzie bez wątpienia stanowić okres w grammatykach narzeczy słowiańskich. (Aut.

ogłosił treściwy wniosek swych długich nad językiem postrzeżeń p. n. Pierwsze zasady grammatyki języka Polskiego; ogłosił wnioski prawie bez określenia biegu, przez który do nich przyszedł; utwór taki w każdym rodzaju pismienym musiałby być niepoznanym, tym łatwiej stać się to mogło w przedmiocie tak naukowym. — Jakoż dwa (skądinąd pełne wiadomości) grammatyczne pióra w Gazecie Liter. we 4ch ciągach utwór ten od początku do końca potępiły. — Publiczność winna była wdzięczność temu potępieniu; arcydzieło nauki, dowcipu i humorizmu, Odpowiedź na Recensiją, rozwinęła z całą świetnością pierwiastkowe myśli autora i ukazała następcom drogę. — Zrażony jednak autor sam już więcej do tej drogi nie wrócił. — A lubo powołany wkrótce na Prezesa przez wyznaczoną Deputacyą z grona Towarzystwa Przyjaciół nauk do ustalenia pisowni, nie jednym genialnym pomysłem znowu w rozprawach błysnął; lubo w ostatnich latach oglądał z takim talentem na zasadach, które ogłosił wznoszoną nową budowę (Części mowy odmienne F. Żochowskiego) niczem jednak do dawnej pracy nakłonić się nie mógł; z gniewem podobnych mów słuchał, w ostatnich zaś chwilach życia, genialny Lingwista, oddał się był z całą namiętnością nauce i badaniom botanicznym. — Do nagłych okłasków droga jest — służba modzie, stosowanie się do społecznych pojęć i oczekiwań. — Spojrzyć na znany przedmiot z nowego widzenia punktu, i uderzyć nim oczy tego nie znających kierunku, jest to droga zbyt pewna podania się w pośmiewisko. — Jeśli przeto drażliwy i niegotowy umysł zrazi się powitaniem takim, to do pojęcia łatwe. — Marzenie uwielbienia tak słodkie. — Upadek tym dotkliwszy im mniej spodziewany. — Warszawa, dnia 10. Sierpnia 1839.

A. Tyszyński.

## OBWIESZCZENIE.

Główny Sąd Ziemiański. Wydział I. w Poznaniu.

Dobra Winna, Jaszkowo i folwark przyległy Lorynka, w powiecie Szredzkim, departamentie tutejszym położone, do majętności Zaniemyślskiej należące, z oddzielnego klucza składające się, wedle tacy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze naszej, oszacowane na 36,557 Tal. 27 sgr. 8 fen., wyrażnie: trzydzieści sześć tysięcy pięćset pięćdziesiąt siedm talarów, dwadzieścia siedm srebrnych groszy, ośm fenigów, mają być w terminie na

dzień 2. Grudnia r. b.



zrana o godzinie 10tej w Głównym Sądzie Ziemiańskim wyznaczonym drogą subhastacyi sprzedane.

Zapozývają się zarazem publicznie na takowy bracia Teodor i Kaźmierz Jaraczewscy, jako téż Franciszka z Mielewskich owdowiała Jaraczewska z życia i pobytu swego nieznanymi.

Poznań, dnia 10 Maja 1839.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Nieruchomość do Daniela Ferdynanda Radeckiego mydlarza należąca, przy ulicy Bydgoskiej w Poznaniu pod Nr. 301. (dawniej 358.) sytuowana, oszacowana na 7589 Tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 6. Grudnia 1839.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Poznań, dnia 6. Maja 1839.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Fryderyka Lüdemana, rolnika z kolonii Buchwald, otworzono dziś process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyi do masy konkursowej wyznaczony jest na dzień 9. Grudnia r. 1839.

o godzinie 10. przed południem w izbie stronnictw Sądu przed Ur. Lewandowskim, Assesorem.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do masy wyłączony i wieczne mu w tej mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazane zostanie.

Środa, dnia 2. Września 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Gdy nikogo z moimi towarami po domach nie obsęłam, ani téż sam z nimi po domach nie chodzę, przeto podaję to niniejszém do wiadomości z prośbą o łaskawe bezzwłoczne uwiadomienie mię, jeżeliby kto na moje imię chciał sprzedawać.

Mieszkanie moje już od wielu lat jest w hotelu Saskim, pod Nr. 8., gdzie moje towary optyczne i t. d. po stałych cenach są do nabycia. Ja sam tylko na wyraźne żądanie do mieszkań cudzych przybywam.

H. Hassler,

Król. Bawarski optyk examinowany, dawniej Kriegsmann et Comp.

### A U K C Y A.

We czwartek dnia 3. Października r. b. i dni następnych, przed południem od godziny 9. i po południu od godziny 2. sprzedawane będą drogą publicznej aukcyi pod Złotą kulą przy ulicy Garbarskiej Nr. 38. różne meble z mahoniowego, brzoźowego i olszowego drzewa, między którymi także lustra, dalej fortepian w kształcie skrzydła, miedź, porcelana i fa ans, kilka set butelek starego wina francuzkiego i 30 pudełek cygarów.

Poznań, dnia 28. Września 1839.

\*\*\*\*\*  
 \* Świeżo ubitych sarn i kuropatew do- \*  
 \* stać można u Stillera, \*  
 \* w rynku Nr. 88. \*  
 \*\*\*\*\*

### Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiej.

| Dnia 26. Września 1839.                                       | Sto-<br>pa<br>prC. | Na pr. kurant  |                |
|---|--------------------|----------------|----------------|
|   |                    | papie-<br>rami | goto-<br>wizną |
| Oblig. dług. państwa . . . . .                                | 4                  | 103½           | 103½           |
| Pr. ang. obligacye 1830. . . . .                              | 4                  | 102½           | 102½           |
| Oblig. premiov. handlu morsk. . . . .                         | —                  | 70             | 69½            |
| Oblig. Kurmarchii z bież. kup. . . . .                        | 3½                 | 102            | —              |
| Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt. . . . .                       | 3½                 | 102            | —              |
| Berlińskie obligacye miejskie . . . . .                       | 4                  | 103½           | —              |
| Królewieckie dito . . . . .                                   | 4                  | —              | —              |
| Elbląskie dito . . . . .                                      | 4½                 | —              | —              |
| Gdańskie dito w T. . . . .                                    | —                  | 47½            | —              |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne . . . . .                        | 3½                 | 102½           | 101½           |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .                      | 4                  | 104½           | —              |
| Wschodnio-Pr. listy zastawne . . . . .                        | 3½                 | 102½           | 101½           |
| Pomorskie dito . . . . .                                      | 3½                 | 103½           | —              |
| Kur- i Nowomarch. dito . . . . .                              | 3½                 | 103½           | 102½           |
| Szląskie dito . . . . .                                       | 3½                 | 103            | —              |
| Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No-<br>wej- Marchii . . . . . | —                  | 96½            | 95½            |
| Złoto al marco . . . . .                                      | —                  | 215            | 214            |
| Nowe dukaty . . . . .   | —                  | 18½            | —              |
| Frydrychsдоры . . . . .                                       | —                  | 13½            | 13             |
| Inne monety złote po 5 talarów . . . . .                      | —                  | 12½            | 12½            |
| Disconto . . . . .  | —                  | 3              | 4              |

### Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dn. 27. Wrześn.  
1839. r.

|                          | od             |                | do             |                |
|--------------------------|----------------|----------------|----------------|----------------|
|                          | Tal. sgr. fen. | Tal. sgr. fen. | Tal. sgr. fen. | Tal. sgr. fen. |
| Pszenię szefel . . . . . | 2              | 2 6            | 2              | 7 6            |
| Zyta . . . . .           | 1              | 2 6            | 1              | 5 —            |
| Jęczmienia dt. . . . .   | —              | 20             | —              | 22 6           |
| Owsa dt. . . . .         | —              | 19             | —              | 20 —           |
| Tatarki dt. . . . .      | —              | 27 6           | 1              | —              |
| Grochu dt. . . . .       | —              | 27 6           | 1              | 2 6            |
| Ziemiaków dt. . . . .    | —              | 8              | —              | 9 —            |
| Siana cetnar . . . . .   | —              | 18 6           | —              | 19 6           |
| Słomy kopa . . . . .     | 4              | 5 —            | 4              | 10 —           |
| Masła garniec . . . . .  | 1              | 15 —           | 1              | 17 6           |